

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, piątek 11 marca 1949 r.

Nr 69 82

Oświata i likwidacja analfabetyzmu STANOWI POTEŻNA BRON W WALCE O SOCJALIZM Obrady Sejmu nad rządowym projektem ustaw o zwalczaniu analfabetyzmu i kontroli państwowej

WARSZAWA. Głównym punktem zainteresowania 57 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 9 marca br. była dyskusja nad rządowym projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności, który podkreślił na wstępie, że wstępnych wicemarszałek Barcikowski; udzielił głosu wice-min. oświaty Jabłońskiemu, który podtrzymał przeszkodę,

której usunięcie jest czymś więcej, niż najoczywistszym interesem narodu. Przeszkoda tą jest analfabetyzm, najcięższa ze wszystkich klęsk społecznych, jakie odrodzone państwo ludowe odziedziczyło w spadku po bezpowrotnie minionym ustroju. Ciemnota mas była najlep-

szą gwarancją panowania klas wyzyskujących, była też ona świadomością utrzymywana przez faszystowskie rządy przedwrześniowe. Spis ludności w 1931 r. stwierdził, że 23,1 proc. ludności kraju w wieku powyżej lat 10 nie umiała czytać, ani pisać. Oficjalne statystyki wykazywały, że co najmniej 10 proc. dzieci w wieku szkolnym było pozbawionych dostępu do nauki. Upokarzający system tzw. pierwszego stopnia skazywał z góry olbrzymią część dzieci chłopskich na niemożność kształcenia się w zakresie normalnej szkoły powszechnej.

Mówca omawia następnie osiągnięcia w dziedzinie oświaty w Polsce Ludowej. Mimo ciężkiej sytuacji na odcinku budynków szkolnych, mimo braku dostatecznych sił nauczycielskich, potrafilimy objąć szkołami podstawowymi większy procent dzieci, niż Polska przedwrześniowa w swym szczytowym punkcie rozwoju zmniejsiła niesprawiedliwą strukturę szkolną.

Rok 1949 przyniesie ostatecz-

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Wymiana depesz między Prezydentem Bierutem a Prezydentem Gottwaldem z okazji „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”

WARSZAWA. W drugą rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego wymieniono między Warszawą i Pragą następujące depesze:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej

umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu Rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejmie serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez

pogłębienie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów pokój, które jak nasz wspólny, potężny sojusznik, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dąży do zabezpieczenia trwałego pokoju na całym świecie.

(—) Klement Gottwald
Prezydent

Republiki Czechosłowackiej „Jego Ekscelencja P. Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) Bolesław Bierut

Pozatem depesze wymienili premier Cyrankiewicz z premierem Zapotockym oraz ministrem spraw zagranicznych z ministrem Clementisem.

Nie będzie w Polsce analfabetów

W pierwszym okresie powojennym wysiłki nasze zmierzły przeważnie do likwidacji niszczycielskich skutków wojny.

Wykonaniu tego zadania poświęciliśmy cały nasz trud i energię, uzyskując wspaniałe wyniki dzięki temu, że odpowiedzialność za losy narodu wzięli na siebie szerokie masy ludu pracującego, który uwolnił się z uścisku kapitalistycznego i wystąpił w nowych warunkach społecznych i ekonomicznych, jako czynnik decydujący o przyszłości naszego kraju.

W ten sposób zostały stworzone możliwości dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego, jakich nigdy przed tym naród polski nie posiadał. W oparciu o te możliwości sięgamy dziś do ambitnego zadania zlikwidowania wiekowego zacofania ekonomicznego i kulturalnego, w jakim naród nasz utrzymywany był przez rządy szlachty i burżuazji.

W tym smutnym spadku pozostawionym nam przez rządy wyzyskiwaczy, poczesne miejsce zajmuje analfabetyzm. Ciemnota części mas była w Polsce przedwojennej warunkiem umożliwiającym wyzysk pracy ludzkiej przez klasy posiadające, ucisk ludu pracującego.

Był więc analfabetyzm świadomością tolerowaną. W 1931 roku mieliśmy w Polsce z górą 6,5 milionów analfabetów.

Rząd przedłożył w dniu wczorajszym Sejmowi projekt ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu. Ustawa przewiduje mobilizację do walki z analfabetyzmem poważnego aparatu państwowego — szkolnictwa, administracji i władz wojskowych. Równocześnie nakreśla ona ramy dla wielkiej akcji społecznej, do której wprężnięte zostaną partie polityczne, związki zawodowe, zakłady pracy, organizacje społeczne i wszyscy ludzie dobrej woli, którzy zechcą przyczynić się do likwidacji tej klęski społecznej u nas.

Nowa ustawa przewiduje rejestrację analfabetów, powołuje pełnomocnika rządu do tych spraw i główną radę społeczną, ustala zadania aparatu administracyjnego i społecznego na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym — aparatu, który zajmie się zorganizowaniem uczenia wszystkich nie umiejących pisać i czytać, bez względu na ich wiek.

Akcja zwalczania analfabetyzmu ma ogromne znaczenie moralne i polityczne. Jest ona przejawem głębokiej troski państwa ludowego o człowieka, jest wyrazem dbałości o to, by nie było w Polsce ludzi, do których kultura nie będzie miała dostępu.

Likwidacja analfabetyzmu wymagać będzie wielkich, ogromnych wysiłków organizacyjnych i finansowych. Rząd nasz i naród nie cofają się przed tymi wysiłkami. Podejmujemy tę pracę i doprowadzimy ją do końca. Nie będzie w Polsce analfabetów.

Z analfabetami nie buduje się socjalizmu i nie można tworzyć postępu, ani rozwijać dobrobytu gospodarczego kraju. Wydajemy wielką bitwę ciemnocie, aby jasna droga lepszej przyszłości stała się otworem przed wszystkimi ludźmi pracy w Polsce Ludowej.

E. P.

Tydzień Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej



W ramach „Tygodnia Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej” otwarto w Warszawie wystawę książki czeskiej oraz wystawę czechosłowackiej sztuki ludowej. Zdjęcie u góry: Ambasador Pisek (po prawej) wiceminister Sołkowski i prof. Tomaszewski oglądają wystawione książki. Zdjęcie dolne: uroczystość otwarcia wystawy „Sztuka Ludowa w Czechosłowacji”. Stoją od lewej wicemin. Zakowski, min. Dybowski, amb. Pisek (przemawia), wicemin. Balicki, min. Szymanowski.

Międzynarodowy Komitet Intelktualistów wzywa wszystkie narody świata do Zwolnienia Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju

PARYŻ (PAP). Międzynarodowy Komitet Łączności Intelktualistów w Obronie Pokoju, który obradował ostatnio w Paryżu, ogłosił odezwę do wszystkich organizacji demokratycznych i wszystkich zwolenników pokoju.

„Międzynarodowy Komitet Łączności Intelktualistów w Obronie Pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i niżej podpisani intelektualni, działacze na polu kultury, nauki i sztuki oraz działacze społeczni — głoszą odezwę — zwracają uwagę na fakt, że z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo, zagrożenie pokojowi międzynarodowemu.

W szeregu krajów prasa, radio i liczni działacze polityczni sięgają otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów oraz prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny. Zamiast ograniczyć stan liczebny armii i zbrojenia, czego można było oczekiwać po zakończeniu wojny światowej, prowadzą się niepostrzeżenie wyścig zbrojeń, tworzą bloki wojenne, stanowiące niebezpieczeństwo dla pokojowego współistnienia narodów. W różnych krajach świata nadal płoną ogniska wojny, wzniecone przede wszystkim ingerencją, państw obcych i bezpośrednią akcją ich sił zbrojnych.

Narody świata nie chcą woj-

ny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich szczerych działaczy nauki, kultury, sztuki, literatury, obywateli wszystkich organizacji demokratycznych jest energiczne i jednomyślne wystąpienie w obronie pokoju pomiędzy narodami.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, zwracamy się do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów — do związków zawodowych, organizacji kobiet i młodych i ich międzynarodowych zjednoczeń, do organizacji chłopskich, spółdzielczych i religijnych wszystkich krajów, do organizacji intelektualistów, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy sztuki, demokratycznych posłów, występujących w obronie pokoju — z apelem o zwolnienie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który by postawił sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

Wyrażamy głęboką nadzieję i przekonanie, że wszyscy działacze demokratyczni i organizacje poprą nasz apel i wezmą czynny udział w pracach Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Odezwę podpisał: Międzynarodowy Komitet Łączności Intelktualistów w Obronie Pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, oraz m. in. Aragon, ks. Jean Boulier, Aime Cotton, Eugene Cotton, Buchene, Paul Eluard, Frederic Joliot-Curie, Irene Joliot-Curie, Pablo Picasso, Marcel Prenant, pani Romain Rolland, Armand Salacrou, Vercors, J. Crowther, J. B. S. Haldane, D. Bernal, Pietro Nenni, Elio Vittorini, Howard Fast, M. Szolochow, A. Fadiejew, P. Fedosiejew, N. Popowa, S. Wawilow, Wanda Wasilewska, Martin Andersen Nexø, Jerzy Borejsza, Jan Dembowski, Leon Kruczkowski, Eugenia Pragierowa, Jan Drda, Jan Mukarzewski, Heinrich Mann, Otto Nuschke, Anna Seghers, Jose Giral, Anand, Pablo Neruda, Jorge Amado.

Współpraca polsko - czechosłowacka

obejmuje wszystkie dziedziny życia

PRAGA (PAP). Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, premier Czechosłowacji Antoni Zapotocky złożył za pośrednictwem PAP następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

„Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, oparte go na sojuszu czechosłowacko-radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

W okresie międzywojennym, stosunki czechosłowacko-polskie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do otwartej wrogości. Powodów tego faktu należy szukać w różnych interesach klasowych warstw rządzących w obu państwach.

Po okropnych doświadczeniach wojny, wywołanej agresją hitlerowskich Niemiec, po wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką, i po objęciu władzy w obu państwach przez masy pracujące, co stało się możliwe dzięki ich zdecydowanej i bezkompromisowej walce z nazizmem, było jasne, że dojdzie do zmiany we wzajemnych stosunkach pomiędzy Czechosłowacją a Polską. Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko-polskich od chwili zawarcia układu przed dwoma laty, dojdziemy do radosnych wniosków.

Wzajemne stosunki na wszystkich odcinkach naszego

życia doszły do niebywałych rozmiarów i przyczyniły się w znacznym stopniu do zbliżenia narodów naszych krajów. Stosunki te zapewniły wielkie obustronne osiągnięcia w dziedzinach politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszerzego sojuszu obu państw. Sojusz ten będzie odgrywać z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu, w oparciu o najkonsekwentniejszego bojownika i obrońcę tego frontu, naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

W tym duchu życzę czechosłowacko-polskiemu sojusznikowi wielu dalszych sukcesów.”

Zadaniem kontroli państwowej jest ochrona własności socjalistycznej stanowiącej materialną siłę Polski Ludowej

Franciszek Jóźwiak — Witold — Prezesem Najwyższej Izby Kontroli

(Dokończenie ze strony 1)

ne zespolenie wszystkich ogniw sieci szkół podstawowych. Ogaranie ona bez reszty dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Akcja biblioteczna prowadzona pod opieką Prezydenta RP, zabezpieczająca przed analfabetyzmem powrotnym.

Pozostał jednak — stwierdza mówca — nieregulowany jeszcze tragiczny spadek przesiłki analfabetyzmu wśród młodocianych i dorosłych. W walce z tą plagą osiągnęliśmy już poważne wyniki. Liczba uczniów na kursach dla analfabetów doszła obecnie do 180 000. Najwyższy czas — oświadcza z naciskiem mówca — aby resztkom ciemnoty i zacofania wydać generalną batalię, gdyż Polska Ludowa nie może cierpieć dłużej najhulaniejszej spuścizny sanacyjnej — analfabetyzmu.

W tym przedświadczeniu Rząd postanowił zwrócić się do Sejmu z prośbą o uchwalenie ustawy o społecznym obowiązku bezpłatnej nauki analfabetów i półanalfabetów.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Lange (PZPR), który stwierdził, że likwidacja analfabetyzmu jest warunkiem urzeczywistnienia celów Polski Ludowej.

Klasa robotnicza postawiła przed narodem wielki plan uprzemysłowienia i unowocześnienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Polski, jakim jest plan 6-letni. Ten wielki program wymaga pełnej mobilizacji sił intelektualnych, drzemających w masach naszego ludu pracującego. Jako część składowa tej mobilizacji potrzebna jest zupełna eliminacja analfabetyzmu.

PZPR — kończy pos. Lange — wyraża uznanie rządowi za podjętą w tej dziedzinie inicjatywę, udzieli swego pełnego poparcia i sama zmobilizuje swe siły do wykonania tej wielkiej akcji społecznej.

Pos. Bodalski (przemawiający w imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej) stwierdza, że według danych ok. 1/4 analfabetów w kraju, to bezrolni, małorolni i średniorolni. Mówca oświadcza, że chłopcy z radością witają inicjatywę rządu, zmierzającą do likwidacji analfabetyzmu, widząc w niej jeszcze jeden dowód troski o interesy najszerszych mas.

Pos. Wycech (PSL) wyraża rządowi podziękowanie za podjętą akcję i podkreśla dwie słuszne zasady, przyjęte w projektowanej ustawie: 1. walka z analfabetyzmem nie może ograniczyć się do walki z analfabetyzmem literowym, lecz musi być jednocześnie akcją o usunięcie analfabetyzmu społecznego, 2. walkę z analfabetyzmem należy postawić na gruncie walki o nowy ustrój, walki z pozostałościami ustroju krzywdy.

Ostatni zabrał głos pos. Ochab, który w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych gorąco wita inicjatywę Rządu. Mówca podkreśla z naciskiem, że oświata i likwidacja analfabetyzmu stanowi potężną broń w walce o socjalizm. Związki Zawodowe, jako szkoła socjalizmu, są szczególnie zainteresowane w należyty i szybki przeprowadzeniu tej wielkiej akcji oświatowej.

Po zakończeniu dyskusji projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu przesłany został do komisji oświatowej.

W następnych punktach porządku dziennego Sejm odesłał do odpowiednich komisji rządowe projekty ustaw o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem oraz o zmianie ustawy o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Mieczystwa.

Posel Jarosz (PZPR) złożył następnie, w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej oraz skarbowo — budżetowej sprawozdanie o zgłoszonym przez Radę Państwa projekcie ustawy o kontroli państwowej.

Mówca podkreśla następnie, że NIK — w myśl projektu ustawy — organem całkowicie niezależnym od rządu, a podle-

głym Radzie Państwa. Prezesa NIK wybiera Sejm, przed którym prezes jest odpowiedzialny.

Zadania NIK sprowadzają się przede wszystkim do czuwania nad przestrzeganiem legalności, rzetelności, celowości i uczciwości w działalności kontrolowanych jednostek.

Kontrola obejmuje dziś całą administrację publiczną, włączając samorządy. Zakres działania kontroli rozszerza się na z nacjonalizowany przemysł i na handel państwowy. Badana jest w przeciwieństwie do kontroli przedwojennej, nie tylko legalność wydatków, ale i ich celowość.

Nie wystarczy stwierdzenie, że inwestycja dokonana była w ramach planów, ale stwierdzić należy, czy roboty wykonane były oszczędnie. W tym właśnie sensie kontrola państwowa reprezentować będzie wyższy interes państwa i mas pracujących.

W dyskusji zabrał głos prezes NIK, poseł Kołodziejski (PZPR). Podkreślił on na wstępie, iż ustrojowi przedwojnemu, w którym dominował element interesu prywatno-kapitalistycznego, obca była idea wszelkiej głębszej kontroli.

W warunkach ideologii so-

cializmu kontrola staje się orężem walki o budowę lepszego jutra. Nasza obecna kontrola to sprawdzanie słuszności naszych społeczno-gospodarczych poczynań nad budową socjalizmu.

Centralnym zadaniem kontroli — ciągnie poseł Kołodziejski — jest ocena własności socjalistycznej. Własność ta stanowi materialną gwarancję siły państwa ludowego.

Z zainteresowaniem Izba wysłuchała następnie przemówienia, w którym poseł Dąb (PZPR) stwierdził, że obok Związku Radzieckiego — Polska staje się państwem o najbardziej rozbudowanej i wszechstronnej kontroli organów swojej własnej władzy ludowej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przywiązuje do kontroli państwowej ogromną wagę. Zdajemy sobie sprawę — stwierdza poseł Dąb, że nie każdy urzędnik w naszym aparacie państwowym stoi na wysokości zadania. Widzimy w tym spuściznę okresu rządów sanacyjnych i okresu okupacyjnego.

Wszystkie kluby poselskie wyraziły pełną aprobatę projektu rządowego o utworzeniu NIK.

Na tym dyskusję zakończono. Ustawa o kontroli państwowej

została jednogłośnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Wicemarszałek Barcikowski oznajmił następnie, że od prezesa NIK, posła dr. Kołodziejskiego, wpłynęło pismo, w którym zgłasza rezygnację z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Rezygnacja została przez Sejm przyjęta. Marszałek Sejmu odczytuje pismo do przewodniczącego Rady Państwa, prezydenta Bieruta, następującej treści: „Rada Państwa jednomyślnie wnosi: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob. dr. Henryka Kołodziejskiego.

Wniosek Rady Państwa został jednogłośnie zaaprobowany. Sejm przystąpił następnie do wyboru nowego Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu klubów poselskich: PZPR, SL, SD, PSL i SP, poseł Lange zaproponował wybór ob. Franciszka Jóźwiaka-Witolda na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Sejm przyjął kandydaturę Franciszka Jóźwiaka jednogłośnie, włączając długotrwałą oklaskami odpowiednie oświadczenie przewodniczącego.

Interpelacja poselska w sprawie odmowy rządu francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej

WARSZAWA. Na 58-mym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 9 marca br. wpłynęła do łaski marszałkowskiej interpelacja posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Pol-

skiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego, do ministra spraw zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Interpelacja brzmi jak następuje:

„Niżej podpisani posłowie na Sejm Ustawodawczy R. P., zaniepokojeni wiadomościami o odmowie rządu francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej i o szykanach, na jakie narażone jest wychodźstwo polskie we Francji, wyrażają obawę co do wpływu tych wydarzeń na dalszy rozwój dobrych stosunków polsko-francuskich.

W związku z tą sprawą zapytujemy ob. Ministra, czy by nie zechciał wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, poruszonych wyżej zagadnień.

Interpelacja przesłana została do Prezesa Rady Ministrów.

Jefremow wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Aleksandra Jefremowa z obowiązków ministra przemysłu budowy obrabiarek i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów.

Na stanowisko ministra przemysłu budowy obrabiarek został wyznaczony Anatol Kossousow.

„Samopomoc Chłopska” obejmuje opiekę nad spółdzielniami produkcyjnymi

WARSZAWA. Do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powołanej dla opieki nad gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska” zgłaszają się od dłuższego czasu przedstawiciele tworzących się spółdzielni produkcyjnych z prośbą o pomoc organizacyjną i prawną.

W związku z tym zarząd Centrali postanowił przyjąć na siebie obowiązek opieki organizacyjnej i rewizyjnej nad spółdzielniami produkcyjnymi, tworząc w tym celu odrębny wydział i powołał w dn. 7. III. br. uchwałę zatwierdzenia trzech statutów: 1) zrzeszenia uprawy ziemi; 2) rolniczej spółdzielni wytwórczej; 3) rolniczego zespołu spółdzielczego, jako statutów wzorcowych dla różnych form rolniczej spółdzielczości produkcyjnej.

Statuty wzorcowe zostały opracowane w oparciu o do-

świadczenia istniejących rolniczych zespołów produkcyjnych i spółdzielni parcelacyjno-osadniczych oraz na podstawie wniosków, wynikających z dyskusji przeprowadzonej wśród chłopów nad formami spółdzielczości produkcyjnej.

Gen. J. Konarzeski komendantem głównym Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA. Rada Ministrów na wniosek ministra bezpieczeństwa publicznego uchwaliła mianować gen. Józefa Konarzeskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej, zwalniając w ten sposób równocześnie z tego stanowiska gen. Franciszka Jóźwiaka (Witolda), który wybrany został przez Sejm w dniu 9 marca — prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ jest podstawą naszej zagranicznej polityki handlowej

1 miliard dolarów wyniosły obroty handlowe z zagranicą w 1948 roku

WARSZAWA (PAP). Wartość globalnych obrotów handlowych Polski z zagranicą w ro-

ku 1948 przekroczyła 1 miliard dolarów.

Eksport Polski w ubiegłym roku wyniósł 528 134 tys. dolarów, import zaś wyrażał się liczbą 509 511 tys. dolarów.

W okresie powojennym mamy do zanotowania fakt rękoczynnie podwajającego się eksportu naszych wyrobów krajowych, co świadczy o dynamicznym rozwoju naszego handlu zagranicznego.

Zwrócić tu również należy uwagę na korzystnie kształtującą się strukturę towarową naszych obrotów handlowych. Wyraża się to w fakcie coraz bardziej rosnącego przywozu dóbr inwestycyjnych i urządzeń dla naszego przemysłu i rolnictwa oraz w rozszerzeniu

wachlarza towarów eksportowanych. Towarami tymi poza węglem są głównie: produkty rolnicze, włókiennicze, żelazo, stal surowa, wyroby przemysłu metalowego i metalurgicznego, cynk, blacha cynkowa, wyroby szklane.

Również zasięg geograficzny wymiany handlowej jest coraz szerszy. W ubiegłym roku stosunku handlowe Polski z zagranicą obejmowały 33 państwa, wśród których pierwsze miejsce zajmowały: Związek Radziecki, Szwecja, Czechosłowacja, Anglia.

Na szczególną uwagę zasługuje stale rozwijająca się i pogłębiająca współpraca gospodarcza Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej. W naszym bilansie handlowym w roku 1948 Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej uczestniczyły w 46 proc. — przy czym Związek Radziecki zajmuje czołowe miejsce.

Z drugiej strony obserwuje się fakt zmniejszania obrotów ze Stanami Zjednoczonymi. Udział USA w naszych obrotach, który w roku 1947 wynosił 10 proc., obecnie wynosi tylko 3 proc.

Dalsze wzmożenie obrotów handlowych oraz coraz głębszą współpracą gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jest kamieniem węgielnym naszej powojennej zagranicznej polityki handlowej.

Polscy robotnicy i artyści przed bratnią publicznością w ramach Tygodnia Polsko-Czechosłowackiego

PRAGA (PAP). W pałacu „Radio” w Pradze odbył się 8 bm. wieczór polsko-czechosłowacki, urządzony dla przedstawicieli robotników i referentów kulturalnych miejscowych zakładów przemysłowych.

Uroczystość zainicjowała postanka Pfeiferowa, która powitała w serdecznych słowach zespół taneczny pracowników łódzkiego przemysłu tekstylnego, wręczając mu proporzec, ofiarowany przez pracowników czechosłowackiego przemysłu tekstylnego.

Ambasador L. Borkowicz wygłosił przemówienie o roli związków zawodowych obu krajów w utrwalaniu i zacie-

śnianiu przyjaźni polsko-czechosłowackiej oraz w przyspieszeniu marszu obu narodów na drodze do postępu.

W części artystycznej nastąpiły recytacje solowe i zbiorowe, śpiewy oraz występy zespołu łódzkiego.

PRAGA (PAP). W jednym z kinoteatrów praskich odbyło się uroczyste przedstawienie filmu „Zakazane Piosenki” przed liczną publicznością.

PRAGA (PAP). W Teatrze Młodzieżowym w Ostrawie wystąpił pianista polski J. Szymonowicz, który wykonał szereg utworów Chopina. Koncert spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony licznie zebranej publiczności.

W teatrze Morawsko-Sląskim im. Nejedlego w Ostrawie odbyło się w dniu 7 bm. uroczyste przedstawienie „Ballady”, a w dniu 9 bm. przedstawienie opery Moniuszki „Straszny Dwór”.

W trzecim dniu procesu Stricknera i Hoepnera Świadkowie potwierdzają brutalne postępowanie hitlerowskich oprawców

W trzecim dniu procesu przeciw Hoepnerowi i Stricknerowi liczni świadkowie naświetlili moment aresztowania A. Bnińskiego przez Stricknera.

Oskarżony Strickner przyznał wprawdzie, że był w mieszkaniu A. Bnińskiego, ale po wyjściu na ulicę, rozstał się z nim przed domem.

Wszyscy świadkowie natomiast zeznali jednomyślnie, że A. Bniński, wychodząc ze Stricknerem był bardzo zdenerwowany i więcej do domu nie wrócił. Zresztą pocztówka, wysłana przez Bnińskiego z Fortu VII następnego dnia po wizycie Stricknera, potwierdziła zarzuty Sądu, skierowane przeciw oskarżonemu.

O tym, jak wrogi był stosunek Stricknera do ludności polskiej, opowiada świadek Szymanowski:

„W czasie okupacji pracowałem jako technik dentystyczny u M. Linneburga. Strickner należał do naszych pacjentów. Niekiedy oskarżony stwierdził, że w poczekalni przebywają Polacy, wybuchł gniewem.

Następny świadek dr Bernacki

„Towarzystwa myśliwskie” w Finlandii prowadzą działalność wojskową

HELSINKI (PAP). W dzienniku „Tyekansan Sanomat” ogłoszono materiały, demaskujące działalność faszystowskich elementów Finlandii. Z materiałów tych wynika m. in., że tzw. „towarzystwo myśliwskie” w Isokyre jest jednym z ognisk wojskowej organizacji, która kontynuuje obecnie działalność formalnie zlikwidowanych organizacji strzeleckich. Członkowie „Towarzystwa Myśliwskiego” posiadają liczny sprzęt wojskowy. Towarzystwo rozwinęło szczególnie ożywioną działalność od sierpnia ub. roku po utworzenie obecnego rządu Fagerholma.

Dziennik podkreśla, że tego rodzaju „Towarzystwa” w Finlandii zajmują się propagandą faszystowską i prowadzą działalność wojskową.

Robotnicy socjaliści w Dolnej Austrii wstępują do partii komunistycznej

WIEDEN (PAP). „Oesterreichische Volksstimme” donosi, że w Dolnej Austrii robotnicy socjalistycznej wstępują masowo do partii komunistycznej. Wśród nowych członków partii komunistycznej znajduje się wielu byłych czołowych aktywistów socjalistycznych.

Przyszłe państwo zachodnio-niemieckie będzie obszarem reżimu kolonialnego

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Solingen, konferencja Partii Komunistycznej Niemiec uchwaliła deklarację w sprawie projektu konstytucji Niemiec zachodnich, opracowywanego w Bonn.

Deklaracja stwierdza, że oświadczenie gubernatorów zachodnich z dnia 2 marca br. w sprawie projektu tej konstytucji dowodzi wyraźnie, iż będzie ona niczym więcej, jak

tylko zbiorem przepisów wykonawczych do statutu okupacyjnego, ogłoszonych na zlecenie mocarstw zachodnich.

Trzej gubernatorzy zachodni dali jasno do zrozumienia narodowi niemieckiemu, że zapowiedzi tzw. samodzielności państwa zachodnio-niemieckiego są zwykłym kłamstwem. Przyszłe państwo zachodnio-niemieckie będzie obszarem reżimu kolonialnego.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego rozwinie i usprawni nasze obroty

W dniu 9 bm. na podstawie uchwały Rady Ministrów rozpoczyna swą działalność Ministerstwo Handlu Zagranicznego. Nowopowstałe ministerstwo obejmie zakresem swej działalności wszystkie działy handlu zagranicznego naszego państwa.

W zakresie jego działalności mieszczą się przede wszystkim zagadnienia planowania gospodarczego i finansowego w dziedzinie handlu zagranicznego oraz prowadzenie, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, rokowań i przygotowanie umów między państwami, dotyczących obrotu towarowego z zagranicą, jak również nadzorowanie ich wykonania.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego kierować będzie przedsiębiorstwami handlu zagranicznego; państwowymi, państwowo - spółdzielczymi i pozostającymi pod zarządem państwowym oraz nadzorować działalność w zakresie handlu zagranicznego innych przedsiębiorstw. Poza tym ministerstwo obejmie sprawy: organizacji zagranicznych placówek handlowych, nadawanie uprawnień handlowych, dotyczące wystaw i targów międzynarodowych, szkolenia kadr dla zagranicznych placówek handlowych, wydawanie publikacji informacyjnych itp.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego w zakresie swych za-

gadnień resortowych współpracować będzie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Państwową Komisją Planu Gospodarczego oraz Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego.

Utworzenie oddzielnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego przyczyni się do rozwinięcia i usprawnienia naszego obrotu zagranicznego.

Utworzenie specjalnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego jest dowodem dążności do stałego rozszerzania naszych stosunków handlowych z krajami całego świata, które opierać będziemy na zasadach równości i wzajemności korzyści, w przeciwieństwie do państw imperialistycznych uprawiających politykę dyskryminacji gospodarczej innych krajów.

Handel zagraniczny Polski, kierowany i nadzorowany przez nowoutworzone Ministerstwo będzie narzędziem przyspieszenia tempa rozwoju gospodarki polskiej i podniesienia stopy życiowej mas pracujących w Polsce. W. P.

RYSZARD MATUSZEWSKI

O związkach kulturalnych Polski i Czechosłowacji

Nasze dążenia do wolności i niepodległości, oraz walka o wyzwolenie ludu pracującego z jarzma feudalnego, a później kapitalistycznego wyzysku — były zawsze wspólne. Wzajemne przenikanie wartości kulturalnych naszych narodów trwało zawsze, mimo niesprzyjającej atmosfery, jaką stwarzały reakcyjne rządy, starające się w interesie kapitalistycznych wyzyskiwaczy pościć niezgodę pomiędzy naszymi ludami.

Miarą przyjaźni, jaką żywią narody czeski i słowacki dla Polski

Związki kulturalne polsko-czeskie mają za sobą piękne tradycje jeszcze z czasów średniowiecza. Ich kontynuacją jest wzajemne zainteresowanie naszych narodów od chwili, kiedy Czechy i Słowacja w dobie wielkiego rozkwitu idei wolnościowych w 1-ej połowie 19 wieku wstąpiły w okres swego narodowego odrodzenia.

jest m. in. popularność naszej literatury w Czechach i na Słowacji. Datuje się ona nie od dzisiaj. Ma swoje korzenie w czasach romantyzmu, żywe tradycje z okresu pozytywizmu, Młodej Polski. Nie tylko nasi powieściopisarze,

ale i poeci tłumaczeni byli i są obficie w Czechosłowacji, a jako poczytnością cieszą się w chwili obecnej polskie utwory, dowodzą, choćby opublikowane niedawno wyniki ankiety czeskiego pisma „Lidove Noviny”, gdzie wielu

wybitnych przedstawicieli kultury czechosłowackiej wymienia najciekawsze książki, przeczytane w ostatnim roku, a wśród nich wiele pozycji polskich. Przypada też trzeba, że przeciętny czytelnik czechosłowacki orientuje się w polskiej literaturze lepiej, niż dotychczas czytelnik polski orientował się w literaturze czeskiej i słowackiej. Dopiero ostatnie lata przyniosły pewną szczęśliwą zmianę w tym zakresie.

Przedmowa do nas i wydano sporo czeskich książek, a ich poczytność i uznanie, jakim cieszą się u polskich czytelników dowodzą najlepiej, że literatura naszych południowych — zachodnich sąsiadów i przyjaciół warta jest poznania. Pozycje takie, jak „Krawędź”, Wacława Rzeźca, „Ludzie na rozstajach”, Parii Pujmanowej, „Anna Proletariuszka” Iwana Olbrachta, „Miasteczko na dloni” Jana Drdy, przejmujące „Reportaż spod zabijanki”, zamordowanego przez Niemców Juliusza Fucika, czy wznowione ostatnio powieści pisarza światowej sławy Karola Czapka — ustalają miejsce tej literatury w światowym dorobku kulturalnym. Czyż przy tym trzeba przypominać zasłużone powodzenia jakie zdobyła sobie swego czasu niezapomniana epopeja Jarosława Haška o dzielnym wojaku z wiewiórką? Charakter literatury czeskiej, różny nieco od naszej, pełen subtelności humoru przesyłanego często groteską, nadaje jej silne rysy narodowej odrębności, co w naszym nieumniejsza możliwości jej rozprzestrzeniania się na zewnątrz, przeciwnie, czyni ją, jak każdy przejaw sztuki o zdecydowanym stylu i obliczu, tym dojrzałą i bardziej interesującą dla obcych.

Te same szczególne rysy, jakie cechują czeską literaturę, występują w innych dziedzinach sztuki, choćby w filmie czeskim, zwłaszcza tak charakterystycznym filmie kukielkowym. Czeski teatr jest żywy i interesujący w swych próbach rozwiązań ideologicznych i formalnych.

Zagadnieniem dotąd nierozwiązonym należycie się przyswojenie językowi polskiemu literatury słowackiej. Kultura narodu słowackiego, kultura wywodząca się z źródeł ludowych i w niektórych przejawach tak bardzo zbliżona do ludowej kultury naszej góralszczyzny kryje w sobie wiele uroków nie tylko dla miłośników folkloru. Ma też młodą ale ambitną twórczość, na poziomie europejskim, ma interesującą literkę, ożywają ją dziś te same wielkie postępowe idee jakimi ożywione są wysiłki twórcze narodów polskiego i czeskiego.

Obchodzony obecnie w naszym kraju Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej powinien przyczynić się do pogłębienia więzów, które łączą nas, wzbogacić wzajemną wiedzę o naszym dorobku kulturalnym, rozbudzić chęć wzajemnego poznania się, zrozumienia i właściwej oceny tych właściwości naszych kultur narodowych, które wiedzą nas dzisiaj do wspólnego celu, jakim jest socjalizm.

Z pierwszych doświadczeń akcji kontraktowania Zaliczkowanie trzody chlewnej daje dobre rezultaty

Nadchodzące meldunki z terenu całego województwa poznańskiego wskazują, że chłopcy zwłaszcza mało i średniorolnicy przystąpili do realizowania kontraktacji tuczników z wielkim zadowoleniem.

Według zaprojektowanego przez Centralę Mięsną planu kontraktacji trzody chlewnej przypada na woj. poznańskie przeszło 150 000 sztuk do zakontraktowania oprócz bekoniów. Najwięcej kontraktować będzie powiat Konin, bo 13 600 sztuk tuczników — najmniej pow. Gubin 800 sztuk.

Oczywiście zaplanowane liczby są minimalne i poszczególne powiaty znając terenowe możliwości hodowlane na pewno te ilości zwiększą. Tak np. na pow. Kalisz zaprojektowano do

kontraktacji 2400 sztuk, tymczasem czynnik miejscowy oświadczył, że możliwości kontraktowania sztuk w tym powiecie leżą w granicach 7 000 sztuk. Do dnia 2. III, 1949 r. na terenie całego woj. poznańskiego zakontraktowano przeszło 24 000 sztuk trzody chlewnej, co stanowi 10% ogólnej zaplanowanej ilości.

Kredyty na akcję zaliczkowania kontraktantów uruchomiono we wszystkich powiatach



Gospodarz Wojciech Musielak z grom. Świerczów poszczycić się może uspaniałym okazem tuczniaka o wadze 300 kg. Czyśty dochód z tuczniaka oblicza Musielak na 40 tys. zł.

Nie wszędzie jednak Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” we właściwy sposób wykorzystują sumy kredytowe przeznaczone na akcję kontraktowania. Dotyczy to przede wszystkim wypłacania zaliczek. Istota zaliczkowania została źle zrozumiana przez władze niektórych Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Aby uniknąć dalszych pomyłek wyjaśnia się, że producent może otrzymać bezprocentową zaliczkę w wysokości 6 000 zł na każdą zakontraktowaną sztukę, ale ponad obecny stan posiadania trzody chlewnej. Na przykład: rolnik posiada w gospodarstwie 2 gotowe sztuki, jednak zaliczkę może otrzymać tylko na zakup trzeciej sztuki.

Oprócz tego Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przy współudziale członka społecznego jako opiniodawcy, mogą wypłacić zaliczkę w wysokości 6 000 zł na jedną sztukę tym chłopom, którzy wg kontraktu zobowiązują się dostarczyć tuczniki w lipcu lub sierpniu br., nawet w tym wypadku, jeśli to nie jest kontraktowanie trzody chlewnej, ponad obecny stan posiadania sztuk w zagrodzie.

Odbiór kontraktowanej trzody chlewnej rozpocznie się od dnia 1 maja br.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie producentów w paszę, to Centrala Rolnicza w porozumieniu z Centralą Mięsną przekazała do dyspozycji Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w woj. poznańskim przeszło 9 000 ton paszy treściwej. Do chwili obecnej z tej ilości rozdysponowano na poszczególne powiaty ogółem 6 000 ton. W sprzedaży tej paszy w pierwszym rzędzie należy uwzględnić rolników kontraktujących trzodę chlewną.

Ogólnie należy przypuszczać, że po pierwszym okresie prac organizacyjnych około akcji „H” szczególnie spędów i kontraktacji trzody chlewnej, sytuacja na odcinku podniesienia stanu pogłowia wybitnie się polepszy, co w konsekwencji spowoduje wzmocnienie dostaw mięsa i tuszczu na rynki konsumpcyjne. Mieczysław Kwicień

Oszczędność — naczelnym hasłem

Kolejarze poznańscy dążą do przedterminowego wykonania planu 3-letniego

Oczkiem w głowie DOKP w Poznaniu są warsztaty kolejowe. Poznańscy kolejarze — warsztatowicze wykonali bowiem najtrudniejszą część pracy. Nie tylko uruchomili tabor kolejowy, dostarczyli w szybkim tempie brakujące parowozy, czy wagony, wyciągane do remontu niekiedy z kupy złomu, ale przede wszystkim odbudowali warsztaty pracy. Dźwignął z ruin hale montażowe, odlewnie, dział mechaniczny, a jak tego wymagała konieczność pracować pod gołym niebem i czekał cierpliwie, dopóki inni koledzy nie zainstalowali stropów.

Kolejarz z warsztatu nie tylko pracował w tych ciężkich warunkach, ale pracował coraz lepiej, wydajniej, oszczędniej.

**5000 godz'n pracy
zaoszczędzonych
na naprawie głównej**

15 756 praco-godzin pochłaniała w roku 1946 jedna tzw. główna naprawa parowozu. W roku ubiegłym taką samą naprawę wykonywali warsztatowicze używając przeciętnie 10 673 praco-godzin. Jest to niewątpli-

wy poważny sukces kolejarzy poznańskich, dający 5000 godzin pracy zaoszczędzonych na jednej naprawie. A napraw tych wykonano do końca 48 r. ponad tysiąc. Cyfry te mówią nam, że coraz wydajniejsza praca kolejarzy poznańskich przyniosła państwu setki milionów złotych oszczędności. Podobne wyniki osiągnięto również przy naprawach średnich.

A może zwiększenie tempa prac przy remontach obniżyło ich jakość?

Cyfrы dają przeczącą odpowiedź na to pytanie. Mówią nam one, że na 100 tzw. parowozokilometrów przypadało w roku 1946 przeciętnie 14 praco-godzin warsztatowych, a w roku 1948 ilość praco-godzin przypadająca na 100 parowozokilometrów spadła już do 10. A podkreślić trzeba, że tych „przejechanych” kilometrów przybywało z każdym rokiem coraz więcej.

Wzorem lat poprzednich

Rzucenie przykładowo cyfry dają obraz efektywnych realnych osiągnięć w pracy kolejarzy warsztatowców. Ale jak ogólnie wygląda wykonanie planu, a przede wszystkim planu 3-letniego?

Przegląd dotychczasowego ich dorobku mówi wyraźnie, że kolejarze rywalizują zawzięcie o wykonanie planu.

W roku 1947 wykonali warsztatowcy plan w 111 proc. w roku ub. przekroczyli plan już o 18 proc., wykonując go w 118 proc.

W roku bież. kolejarze nie czekają na wynik, jak w latach poprzednich. Tow. tow. Mieczysław Grzybowski kilkakrotnie przodownik z Odlewni i Leon Szymoniak przodownik drużyny formierskiej, zaczęli już w lutym br. myśleć poważnie o przedterminowym wykonaniu planu. „Nie będziemy czekali — stwierdzili — jakie wyniki da nasza praca w roku bież., ale będziemy sami te wyniki kształtowali, świadomie, mając z góry wytknięty cel — przedterminowego wykonania planu 3-letniego.”

Myśl tow. tow. Grzybowski i Szymoniaka podchwycili przodownicy innych działów, wreszcie cała załoga warsztatów.

Dziś warsztaty kolejowe żyją jedną myślą. — Wykonania planu przed terminem.

Lekceważenie, czy zła wola

1800 kg tuszczu technicznego leży od 3 miesięcy na magazynie i niszczeje

Państwowa Przetwórnica Mięsa Nr 8 w Poznaniu, posiada specjalny zbiornik dla gromadzenia tuszczów odpadkowych. Cenny ten surowiec, gromadzony przez pewien czas, a następnie odpowiednio zaparowany, sprzedawała Przetwórnica doniedawna jako „tuszcz techniczny”, w pierwszym rzędzie mydlarniom.

Do dnia 8 grudnia 1948 r. tuszczem tym dysponowała Przetwórnica. Na skutek zarządzenia Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego w Warszawie, wyłączne prawo do rozprowadzania tuszczu technicznego, otrzymała Centrala Handlowa, Oddział w Poznaniu.

W tej chwili na terenie Przetwórnicy znajduje się 15 beczek tuszczu technicznego, zawierających około 1 800 kg niezbędnego dla produkcji mydła, wartościowego surowca. Tuszcz ten, przejęty przez Centralę Handlową w styczniu br., do dnia dzisiejszego jeszcze nie został rozprowadzony.

Interwencje ze strony sekretarza koła PZPR tow. Liberskiego oraz komisarzy oszczędnościowych Przetwórnicy tow. tow. K. Prokalskiego i inż. A. Olejniczaka, kierowane do zastępcy dyrektora Centrali Handlowej w Poznaniu tow. Zielińskiego, nie odniosły dotychczas skutku. Surowiec, wartości około 500 tys. złotych leży bezużytecznie, zamiast zasilić przemysł

mydlarski. Beczki z tuszczem zajmują niepotrzebnie miejsce w składnicy Przetwórnicy a ponadto z takim trudem całej załogi zdobyty tuszcz, stanowi doskonały żer dla gryzoniów.

Sprawa ta była w dniu 26 lutego br. przedmiotem obrad egzekutywy koła PZPR Przetwórnicy. Odpis protokołu przesłany został do Komitetu Dzielnicowego PZPR — Jezycze.

Mamy więc oto znowu jeden z rzeczywistych stwierdzonech dowodów marnotrawstwa i lekceważenia akcji oszczędnościowej.

Zastępcą dyrektora Centrali Handlowej tłumaczy się, że tłuszcz ten winien być dawno już odtransportowany do Centrali Mięsnej w Poznaniu, jednakże Centrala ta nie dysponuje chwilowo odpowiednimi ubikacjami na zmagazynowanie beczek.

Dobrze byłoby sprawdzić, komu i dlaczego zależy na tym, aby tak bardzo potrzebny tłuszcz techniczny możliwie jak najdłużej pozostawał w ukryciu. Wyjaśnienia Centrali Handlowej i Centrali Mięsnej musimy uznać jako nieistotne. Nie o to nam bowiem chodzi, ażeby beczki z tuszczem stały tu, czy tam, ale o to, aby tłuszcz wartości pół miliona złotych został jak najprędzej, natychmiast dostarczony odpowiedniej gałęzi przemysłu.

Zadnych innych aspektów tej sprawy nie będziemy w ogóle brali pod uwagę. Ten

Śladami listów naszych Czytelników

JÓZEF PAWŁOWICZ OTRZYMAŁ MIESZKANIE

Po wydrukowaniu listu paracelanta JÓZEFA PAWŁOWICZA z Puzdrowca w powiecie żnińskim, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Janowcu Wlkp., z którego wynika, że ob. Pawłowicz, który dotychczas bezskutecznie starał się o przydzielenie mu pokoju w pobożarskim pałacu, mieszkanie tam otrzymał.

ŚWIETLICA ZOSTAŁA WYPOSAŻONA
W odpowiedzi na list SZCZEPANA ROGOWSKIEGO „Chłopi proszą o wyposażenie świetlicy” — Zarząd Oddziału Gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej we Włoszowie, powiat Żnin, zwrócił się do Zarządu Gminnej Spółdzielni ZSCH w Janowcu z prośbą o załatwienie tej sprawy. Zarząd GSSCh w Janowcu postanowił wykonać we własnych warsztatach 6 stołów i 12 ławek, przeznaczając je dla świetlicy we Włoszowie.

ZENON KOWALSKI OTRZYMAŁ MIESZKANIE

Rada zakładowa przy Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego w Poznaniu donosi, że ob. ZENON KOWALSKI otrzymał przydział mieszkania w blokach PMT przy ul. Staszica. Mieszkające w tych blokach rodziny urzędnicze zostały ściśnięte, a w opróżnionych

przez nich pokojach umieszczono 4 rodziny robotników.

KATARZYNA KOZA PRZEKAZANA DO SZPITALA

Lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu zakomunikował naszej redakcji, że ob. KATARZYNA KOZA otrzymała przekaz na leczenie szpitalne dla płucno-chorych.

OB. WIRONINOWI WYPŁACONO NALEŻNOŚĆ

Wskutek interwencji „Gazety Poznańskiej” Państwowa Centrala Handlowa w Zielonej Górze wypłaciła robotnikowi ob. WIRONINOWI należne mu pobyty za przeprowadzone prace instalacyjne. Za niedopatrzienie ponosi odpowiedzialność b. kierownik placówki PCH w Krośnie ob. Wilhelm Kislewski.

ZNIKNĄ „OGONKI” NA POCZCIE

Na drugi dzień po wydrukowaniu listu naszego Czytelnika, opisującego tworzące się codziennie w godzinach popołudniowych długie ogonki interesantów przed nielicznymi otwartymi o tej porze okienkami w Urzędzie Pocztowym „Poznań 1”, przybyli do naszej redakcji przedstawiciele Związku Zawodowego i PZPR komunikując, że w godzinach nasilenia ruchu pocztowego uruchomiono już zostały dalsze okienka.

Sport... Sport... Sport...

Na marginesie mistrzostw pływackich Poznania



W ubiegły piątek, sobotę i niedzielę walczyli pływacy poznańscy (ponieważ prowincjonalni do mistrzostw nie stanęli) o mistrzostwo okręgu.

Zwycięzcy zdecydowanie Warty, która dysponuje dużą stosunkowo ilością zawodników i zawodniczek A-klasowych. San nie bierze w stanie nawiązać równowagi w konkurencjach męskich, nie mówiąc już o HCP, który posiada tylko jednego zawodnika na bardzo dobrym poziomie — Ruchaję. Tydzień przed mistrzostwami okręgu A-klasowy odbył się mistrzostwa okręgowe juniorów, w których zwyciężył San. Mamy wrażenie, że za rok lub dwa San będzie miał właśnie dzięki takim juniorom jak Szubarga dużo więcej do powiedzenia. Najlepszymi zawodniczkami Warty są Miklasówna, Kurkówna i Bresnińska. Ustępowy jednak na 100 i 400 metrów stylem dowolnym zdecydowanie dwu doskonałym zawodniczek Sanu Zurekównie i Malickiej. Obie te zawodniczki pobili rekordy okręgu.

W związku ze startem Zurekówny chcieliśmy podkreślić jej walory jako zawodniczki. Startowała ona w piątek mimo gorącej wiatry na 400 metrów i bieg ten ukończyła. Szaletka 4 razy 100 stylem dowolnym kobiet Sanu sprawdziła nam bardzo miłą niespodziankę bijąc rekord okręgu.

Wśród mężczyzn w wszystkich dystansach stylem dowolnym mistrzem został Andrzejewski z Warty. Wszystkie biegi wygrał on prowadząc od startu do mety. Zwycięzcą na mając za sobą swego koleżkę klubowego Jachnika. Jachnik będzie niedługo groźnym dla konkurentem. Małcki przybył na 100 metrów stylem dowolnym drugą. Odniesliśmy wrażenie, że do tego zawodnika jest bez treningu, nie wiemy tylko komu winę przypisać, zawodnikowi czy jego warunkom życiowym. W stylu motylkowym triumfował Zalisz z Warty, który musiał jednak stoczyć zaciętą walkę, aby pokonać Ruchaję z HCP.

WARTA-SAN w basenie

W niedzielę, 13 bm. o godz. 18, na pływalni krytej przy ul. Wrońskiej odbędzie się ciekawy zawody międzyklubowe pomiędzy ZPKS Warty a ZKSPMT San. Ze względu na doskonałą formę, jaką kluby te wykazały w ostatnich mistrzostwach okręgowych, oraz z uwagi na to, że zawody te będą zarazem oczekiwanymi od dość dawna derbami lokalnymi, nie ulega wątpliwości, iż śledzą one na żywo wszystkie miłośniki tego sportu. Dla Warty mecz powyższy będzie przeglądem sił przed atrakcyjnym spotkaniem z gdynskim Gromem, który przybędzie do Poznania na dzień 20. bm.



Program audycji radiowych na piątek dnia 11. III. 1949 roku
6,10 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka poranna; 7,00 Wład. dziennik poranny; 7,20 Przegl. prasy stoł.; 7,25 Lekcja języka rosyjskiego; 9,15 Inf. ogólnopolska; 12,04 Wład. południowe; 12,20 Muzyka popularna; 12,30 Aud. dla wsi; 13,00 Muzyka popularna; 14,30 Audycja dla dzieci w opr. Jadwigi Nawarskiej; 14,50 Gra zespołu ludowy Ksawerego Stanisłowskiego; 15,25 Inf. poznańska; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,30 Skrzynka ogólna z W-wy; 16,40 „Współcześni poeci czescy”; 17,00 Koncert dla przodowników pracy z Katowic; 18,00 Koncert rozrywkowy; 18,35 „Daleko od Moskwy” powieść; 19,00 „Stużba Polse” w akcji „H” 19,15 VI-ty koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina”; 20,00 Dziennik wieczorny; 21,30 Z życia Czechosłowacji; 22,00 „Na dobranoc” — gra Sekstet PR.; 22,45 Teatr w Wielkopolsce; 23,00 Morskiego; 23,50 Muzyka lekka; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Muzyka poważna.

Na marginesie mistrzostw chcieliśmy wyrazić nasze zdumienie co do sposobu informowania publiczności o klasie którą reprezentują poszczególne zawodnicy. Nie robi się tego w żadnej gałęzi sportu, aby publiczności mówić jak to uczynili organizatorzy ostatnich mistrzostw pływackich, że zawodnicy pierwszego przedbiegu są najlepsi, drugiego gorsi, a trzeciego najgorsi. Mamy wrażenie, że jest to sportowo nieetyczne.

Nie sugerujemy tą drogą zawodników, nie zablajamy w nich wiarę w zwycięstwo, nie mówiąc już

o tym, że i publiczność natychmiast inaczej ustosunkowała się do zwycięzców z poszczególnych przedbiegów. Jak sobie organizatorzy tę kwestię ułożą, nie nasza jest rzeczą. W każdym razie byliśmy tym faktem nieprzyjemnie zdziwieni. Do publiczności powinny przemawiać w tym wypadku wyniki, a nie panowie organizatorzy.

Z uznaniem natomiast możemy wyrazić się o sposobie przeprowadzenia zawodów. Także z przyjemnością zanotowaliśmy fakt założenia placu ochronnych. K. B.

Dziś rozpoczynają się mistrzostwa

bokserskie Okręgu

Dziś o godzinie 19 rozpoczynają się mistrzostwa bokserskie Okręgu w Hali Izby Przemysłowo-Handlowych. Na ringu ujrzymy najlepszych pięściarzy z całej Wielkopolski. Po raz pierwszy przeprowadzone przedboje w miastach prowincjonalnych, dały wynik do

tychczas niespotykany, bowiem do finałów wchodzi niemal więcej zawodników prowincjonalnych niż poznańskich. Zacieśnienie, które niewątpliwie będą toczyły się na ringu poznańskim ścigną wielką liczbę miłośników tego sportu. Celem uniknięcia zatem natłoku przed kasami, urządzono przedprzedaż biletów w „Wiedzy” przy ul. św. Marcina.

W sobotę o tej samej godzinie i w niedzielę o 16 dalszy ciąg mistrzostw.

Bazarnik w Szczecinie



Znany na terenie Poznania bokser Bazarnik, po przejściu z Warty do ZZK, nie pokonywał tam długo. Obecnie uciekł on do Szczecina, gdzie zasił

jeden z klubów pięściarskich.

I „Warciarki” pobili rekord pływacki okręgu

W rozegranych w ub. tygodniu mistrzostwach pływackich okręgu w klasie I żeńska drużyna ZPKS Warty w składzie: Miklasówna, Bresnińska i Kurkówna, ustaliła również rekord okręgowy w sztafecie 3x100 m st. zmiennym, poprowadzając wynikiem 4.46,7 min., stary o 5 sek.

Po mistrzostwach w tenisie stołowym

Drużynowe mistrzostwa okręgu klasy A w tenisie stołowym zostały zakończone. Mistrzem na raz został zespół ZPKS Warty, który w ośmiu grach utracił tylko 1 p. (bez gry), uzyskując w sumie 7 p. i stos. setów 56:32. Dalsze miejsca zajęli: Bielarnia (Kalisz)

Pomorzanin—Warta

Dla wielotysięcznych miłośników piłki nożnej otworzy się z niedzielą dnia 13 bm. wielki tegoroczny sezon spotkań o charakterze ogólnopolskim. Do Poznania przybywa w tym dniu mistrz okręgu pomorskiego ZZK Pomorzaniek, który 15 na boisku przy ul. Rolnej rozegrać towarzyskie spotkanie z ZPKS Warty. Dla obu drużyn zawody powyższe będą stanowili ostatnią próbę sił przed czekającymi je zmaganiem mistrzostw okręgowych.

O godz. 13,30 odbędzie się przedmecz: Surma — komb. Warty.

Mistrzowie Warszawy i Poznania przy stole tenisowym

Atrakcją tegorocznego sezonu tenisa stołowego w Poznaniu będzie towarzyskie spotkanie drużynowe mistrza okręgu warszawskiego ZKS Pocztaowiec z mistrzem okręgu poznańskiego ZPKS Warty. Od będzie się ono w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 17 w sali „Belweder” przy ul. Marsz. Rokossowskiego (dawn. M. Focha). W zespole warszawskim ujrzymy finalistów indywidualnych mistrzostw Polski: Gayera, Pączkowskiego oraz Siedlanowskiego, którym Warty przeciwstawi Kowalczyka, Tomczaka oraz Marcinkę.

OGŁOSZENIA

Spółdzielnia Wydawnicza

„Książka i Wiedza”

zawiadamia, że wobec wyczerpania

Kalendarza Robotniczego na r. 1949

od dnia 28. II. 1949 r.

nie przyjmuje dalszych zamówień

Dla udostępnienia szerokim masom pracującym podstawowych dzieł klasyków marksizmu Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” przygotowała komplet 15 dzieł w popularnym wydaniu „Marksistowskiej Biblioteki Jedności” w cenie 1.900.— zł za całość

Marksistowska Biblioteka Jedności

1. K. Marks — Historia WKP (b)
2. K. Marks — Wojna domowa we Francji
3. W. I. Lenin — Dzieje choroby „lewi cowości” w komunizmie
4. K. Marks i F. Engels — O materializmie historycznym
5. K. Marks — Praca, cena i zysk
6. K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny
7. W. I. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu
8. K. Marks — Praca najemna i kapitał
9. K. Marks — 18 Brumaire’a Ludwika Bonaparte
10. K. Marks — Walki klasowe we Francji
11. F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
12. F. Engels — Ludwik Feuerbach
13. F. Engels — Pochodzenie rodziny i państwa prywatnej
14. J. Stalin — Zagadnienie leninizmu
15. W. I. Lenin — Karo. Marks

Do nabycia we wszystkich księgarniach Spółdzielni Wydawn. „Książka i Wiedza”
Centrala Księgarska Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Warszawa, Lwowska 5, załatwiać będzie zamówienia tylko po uprzednim wpłaceniu należności na konto PKO Nr I — 5942. 185

Wydział Powiatowy Poznański ogłasza niniejszym

Przebieg

na wykonanie projektu przebudowy drogi powiatowej Poznań — Mosina w odcinku Luboń — Puszczykowo o długości ca 7 km. Projekt winien być sporządzony wg wymogów zawartych w przepisach Ministerstwa Komunikacji Nr K. 1, po uzgodnieniu trasy z Biurem Planowania Przemysłowego. Przepisy techniczne projektowania dróg Nr K. 1, są do przejrzenia w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego, gdzie również otrzymać można podkładkę ofertową.

Ofercie należy składać w podwójnych załączonych kopertach w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wąły Leszczyńskiego 10 pokój 14 w terminie do dnia 13 marca 1949 r. Zewnętrzna koperta w niej być zaopatrzona w napis: „Oferta na wykonanie projektu przebudowy drogi Poznań — Mosina”. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. 3. 49 r. o godz. 10 w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego pokój 49 (gmach Starostwa) w obecności ewent. przybyłych reflektantów.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Mgr Juliusz Sitkowski
Starosta

Wydział Powiatowy Poznański ogłasza niniejszym

Konkurs

na stanowisko

a) technika dróg powiatowych w grupie VIII—VII, b) technika dróg gminnych w grupie VIII—VII z wszystkimi dodatkami.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się skierować do Powiatowego Zarządu Drogowego w Poznaniu, Wąły Leszczyńskiego 10 pokój 49 w terminie do 15 marca 1949 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Mgr Juliusz Sitkowski
Starosta

194

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu podaje do wiadomości, że zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 lutego 1949 r. zmieniona została obowiązująca dotychczas najniższa podstawa wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych.

Nowa wysokość zarobku (w gotówce i w naturze), stanowiącego najniższą podstawę wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych ustalona została na kwotę zł 1.200.— tygodniowo, czyli 5.000.— zł miesięcznie i obowiązuje od dnia 1 lutego 1949 r. tj. przy wymiarze składek ubezpieczeniowych poczynawszy od wymiaru za miesiąc luty 1949 r., a przy wymiarze świadczeń odnośnie do świadczeń, należnych za okresy od dnia 1 lutego 1949 r.

Ustalony zarobek minimalny przyjmuje się jako podstawę do wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych we wszystkich tych przypadkach, gdy ubezpieczony pobiera wynagrodzenie niższe lub gdy nie pobiera żadnego wynagrodzenia.

Dla osób jednak, zatrudnionych u kilku pracodawców (tzw. zatrudnienie łączne) ustalony zarobek minimalny stanowi najniższą podstawę wymiaru świadczeń i składek z tytułu wszystkich zatrudnień łącznych. W razie nie osiągnięcia przez ubezpieczonego z wszystkich zatrudnień ustalonego minimum zarobku — składki ubezpieczeniowe wymierzone zostaną od najniższej podstawy z uwzględnieniem proporcjonalnego rozdziału składek na wszystkie te zakłady pracy, które zgłasza równocześnie tego samego ubezpieczonego i wskażą w zgłoszeniu jego inne miejsce pracy.

190

DYREKCJA

Zagubiono kartę RKU Poznań — Powiat. Krzyżaków Czesław, Suchyłaś pow. Poznań. 192

Zagubiono kartę rejestru RKU Krosno Odrz. Kłos Czesław — Daszyńskiego 63. 187

Zagubiono dowód osobisty Kamańczyk Stanisław, Kobylniki, p. Białski, pow. Kalisz. 189

Zagubiono dowód osobisty Kobylniki, p. Białski, pow. Kalisz. 188

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotyły — Henryk Borowicz, Oborniki. 186

Introligatornia B. Lewanowski i Syn. Poznań, ul. 21 Grudnia 3. Tel. 25-33. Wszelkie oprawy książek. 185

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantak 89. Konto P. K. O. Poznań V-410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, red. ogólny 518-22. dyr. delegatury 528-36, kolportaż i renumera. zamiejscowe 502-84 kolp. pren. Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K-59611

Przygody Wicusia i Florci



Bardzo jestem dziś spragniony — drogi Wicusi nie narzekaj — Chodźmy razem do pijalni — napijemy się tam mleka”



Siedli razem przy stołku i nie „czystą wyhorow” — ale zdrowie swoje pili Świeżą „wódką” wprost „od krowy”



Kiedy przyszedł już do domu (trzeba za to ich pochwalić) wziął puszkę i pieniądze z wszystkich do niej poskładał.



Potem Wiciek przez dzień cały z nieczystą prawie miną robił jakieś dziwne rzeczy z tajemniczą wręcz machiną

Lucjan Rudnicki

(73)

Stare i nowe

Wyelegantowany, stuprocentowy łodzianin z jedwabną chusteczką na szyi, żeby się kołnierzyk od półkoszulka nie brudził, z mankietami lśnącymi bielą, na tyle wysuniętymi z rękawów, że widoczne były gustowne spinki, z trzema rublami w kieszeni, znakomicie podtrzymującymi mą pewność siebie, ruszyłem w piątek na noc koleją i w sobotę świtanie byłem już w domu.

Cały Sulejów razem z kościołem, wyolbrzymiony w wyobraźni w ciągu kilkunastomiesięcznej nieobecności, wydał mi się mały, zabawkowy, do nakrycia kłosem, jak w bajce. Mieszkanie, niskie jak dla liliputów, pachniało świeższą wapną i korzeniami do ciasta. W sobotniku buzował obiecujący ogień. Matce na mój widok zaskliły się oczy, ja — jak zwykle w takich wypadkach — patrzyłem w sufit. Zamiast słów, z trudem przeciskających się przez gardło, wysypałem prezenty. Z niewiadomych przyczyn na obu łóżkach z dziećmi rozpoczął się ruch jak w gnieździe młodych opierzonych wróblu o świtanie. Migiem obstało mnie rodzeństwo w koszulach i po przelotnej rozterce rzuciło się przede wszystkim do oglądania błyszczących skarbow. Dopiero na uwagę matki

nastąpiły nieśmiało powitania, bo najmłodszy nie wiedział, czy nie są obowiązani całować mnie w rękę jak wszystkich poważniejszych starszych.

Wybielone mury przeciwnych domów zaróżowiły się od zorzy. Za chwilę zaczęło wschodzić nad Pilicą słońce. Matka, pamiętająca o wszystkim najważniejszym do życia, w porę przypomniała o konieczności naczepiania wody z rzeki przed wschodem. Umycie się w Wielką Sobotę w takiej krynicy jest niezawodnym środkiem przeciw wszelkim pryszczom. Biegnę więc z konewką po Boży środek leczniczy i spotykam się po drodze i na przyczółku z głazów przy rzce z sąsiadami i kolegami. Starsze panie, matki dzieciom, całują rycersko w rękę, młodszym i wiekowym obywatelom kłaniam się tylko i jeżeli podadzą mi zaszczepnie dłoń, ściskam ją oburącz dla wyrażenia nadzwyczajnego szacunku. Ale i to nie zadowala siedemdziesięcioletniego obywatela z obywateli, Błażeja Kopytkiewicza:

— Nowe czasy! Włożył kapelusz i potrząsa mi ręką jak pies flakiem.

Na pytania odpowiadam skrótami, bo mi się spieszy objąć oczyma i powonieniem cały Sulejów. Przypominam psa, uwolnionego z uwięzi, który chce wszystko na raz obsikać. W ciągu kilku godzin obiegam najbardziej dzikie zakręty rzeki, jestem w podolu z echami, w lesie przy strumieniu, ginącym w podziemiach, w grotach kamieniołomów, pod wiekowymi basztami cystersów i na

wysokiej wydmie piaszczystej, z której można było koziołkować jak kula aż do podnóża, najwyższej z guzami na głowie. Powaga działacza politycznego i, pierwszy raz w życiu, względy odzieżowe powstrzymywały mnie od powtórzenia eksperymentu. Tak to przez snobizm, dla koziołków w przenośni, wyrzekła się człowiek prostych, naturalnych przyjemności i zatracła biologiczną sprawność.

Echa tak świeżej jeszcze przeszłości podniecają mnie i zwielokrotniają moją osobowość. Z bijącym żywo sercem chodzę już nie sam, lecz jakby ze swymi sobowtórnikami z różnych okresów czasu.

Przy strumieniu, znikającym w grocie, rozpoczyna się podziemna rzeka. Baszty klasztoru budowano przed sześciuset laty w nieprzebranych lasach. Sulejów był wówczas wysepką między wodami Czarnej, Luciąży i Pilicy. A rzeki były olbrzymie, w lasach pełno drapieżników.

To ojciec po koleżeńsku opowiadał w tych kilku niezapomnianych chwilach, gdyśmy sam na sam zbierali grzyby, orzechy lub szukali najdłuższych leszczykowych pędów na wędziska, a mnie się zdaje, że to sam widziałem. Zagubiony w przyrodzie, nie pamiętam przeszłości i nie pojmuję możliwości końca, jestem poza początkiem i końcem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Młodzież ZMP powiatu gorzowskiego odgruzowuje miasto, odbudowuje boiska sportowe, porządkuje parki

Związek Młodzieży Polskiej zreszta na terenie powiatu gorzowskiego całą postępową młodzież, dążącą poprzez naukę i pracę do odbudowy kraju. Jak każda młoda a szybko rozrastająca się organizacja ma na swym koncie wiele chwalebnych osiągnięć i wiele niedociągnięć spowodowanych brakiem doświadczenia organizacyjnego. Po zmianie kierownictwa w zarządzie powiatowym, na czele którego stanął ob. Marmurów, obserwuje się bardzo korzystne zmiany w kierunku umasowienia organizacji i uaktywnienia pracy wszystkich kół ZMP w powiecie.

Wyrazem tych dążeń była ostatnia odprawa aktywów ZMP, w której wzięło udział około 300 delegatów z miasta i powiatu oraz przedstawiciele szerszego społeczeństwa, żywo interesujący się ruchem młodzieżowym.

Referat programowy o zadaniach i celach młodzieży wygłosił ob. Skonieczny, przedstawiciel Zarz. Woj. ZMP.

Następnie ob. Marmurów złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu

powiatowego ZMP i nakreślił plan pracy na rok 1949. O aktywności ZMP na terenie powiatu gorzowskiego świadczy fakt, że młodzież w czynnie przedkongresowym przepracowała 6400 roboczo-godzin, przy odbudowie boisk sportowych, odgruzowaniu miasta, porządkowaniu parku i cmentarzy żołnierskich radzieckich. Poważnym brakiem młodej organizacji był brak dyscypliny we-

wewnętrznej kół oraz chaotyczny sposób pracy, z powodu którego najlepsze wysiłki niektórych kół zmarnowały się.

W planowaniu pracy, prelegent zwrócił szczególną uwagę na oświatę rolniczą, w ramach której ZMP będzie prowadzić akcję werbunkową wśród kolegów, mających ukończone kursy i szkoły techn.-mechaniczne celem skierowania ich do warsztatów T. O. R-u i ośrodków maszynowych.

W dyskusji nad sprawozdaniem i referatem wypowiadali się przedstawiciele Zarządu pow. ZMP oraz przedstawiciele kół miejskich.

Ob. J. Nowicki, członek zarządu powiatowego PZPR omówił stosunek ZMP do starszego społeczeństwa.

Ob. Goździewski nawoływał kolegów do wyłączonej pracy; każdy ZMP-owiec powinien stać się wzorem dla innych organizacji młodzieżowych.

Ob. Kazimierz z Zieleńca prosił, żeby prelegenci wysłali do kół wiejskich rozumieli potrzeby wsi.

Ob. Wolfowa z ZHP wspominała o zmianach, jakie nastąpiły w harcerstwie, dążącym obecnie do tego samego celu, co ZMP.

Ob. Sowisio mówił o pozytywnym ustosunkowaniu się do wartościowej młodzieży niezrzeszonej, której wciągnięcie w szeregi ZMP winno być ambicją każdego Koła.

W sumie odprawa wykazała, że ZMP w powiecie gorzowskim zajmie w ruchu młodzieżowym przodujące stanowisko.

Ośrodek krwiodawców powinien powstać w Zielonej Górze

Zielona Góra — centrum Ziemi Lubuskiej o olbrzymim nasileniu przemysłowym, nie posiada własnej stacji krwiodawców. Już nieraz w życiu codziennym okazało się w krytycznym momencie, że trans-

fuzja krwi ratuje chorych od niechybnej śmierci.

Miasto nasze zamieszkuje około 32 tys. ludzi, przeważnie robotników, zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Wypadki konieczności natychmiastowej dawki krwi zachodzą tu częściej, niż w innych miastach, ponieważ robotnikowi bardziej niż komu innemu grozi niebezpieczeństwo nieszcześliwego wypadku.

Ostatnio zdarzył się właśnie taki wypadek. Jedna z pracowników Odlewni ciężko zaniechła i szpital zmuszony był posyłać po krew aż do Poznania.

W związku z tym zagadnieniem Ubezpieczalnia Społeczna w Zielonej Górze powinna znaleźć lepsze rozwiązanie: bądź to zorganizować, o ile to tylko jest możliwe, ośrodek pobierania krwi, bądź też posiadać gotowy preparat na każdy wypadek w stanie konserwowanym. (lg)

Koło PZPR w Przylepie otworzyło własną świetlicę gromadzką

Wspólnym wysiłkiem członków PZPR w Przylepie z tow. Marią Dudzińską i Lucją Bocią na czele, urządzono w opuszczonym dużym budynku świetlicę gromadzką PZPR. Znalazły w niej pomieszczenie wszystkie organizacje społeczne i młodzieżowe z terenu wsi.

Otwarcia świetlicy wobec licznie zebranych gości i członków PZPR dokonał i sekretarz Komitetu Gminnego P. Z. P. R. w Plotach tow. Seweryn Dudziński.

II sekretarz Komitetu Gminnego tow. Paluszewski omówił rozwój życia kulturalno-oświatowego w nowootekowanej świetlicy i stwierdził, że niezbędne jest dla oświaty pianino, które stoi bezczynnie w zamkniętej restauracji ob. Dobrego w Plotach.

Tow. Sachowa, kierowniczka przedszkola, apelowała do zebranych rodziców o przysyłanie jak największej liczby dzieci do przedszkola.

Uroczystość otwarcia świetlicy urozmaicocono wyst. pami. chóru ZMP. Akompaniował na akordeonie tow. Pabisia.

Czytaj prasę partyjną



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milleja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 878.
Straż Pożarna: 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowemu 272 wzgl. 100.

W rocznicę powstania Armii Radzieckiej i 3 rocznicę powstania ORMO w Kolsku

Z inicjatywy Koła ZMP w ORMO w Kolsku urządzono w Domu Ludowym uroczystą akademię z okazji 31 rocznicy Powstania Armii Radzieckiej i 3 rocznicy ORMO.

Na cześć artystyczną złożyli się deklamacje i wiersze w wykonaniu zespołu artystycznego ZMP z Kolska. (Te)

Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych w nowym lokalu

Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych, mający dotychczasową siedzibę przy ul. Gen. Stalina, przeniósł się na ul. 3 Maja, do byłego budynku „Hotelu Parkowego”. (Te)

Bielizna dla sierot

Z inicjatywy Zarządu Koła Ligi Kobiet przy Urzędzie Pocztowym z tow. Tręgierową na czele, zorganizowano zbiórki pieniężne wśród członków, celem zakupu bielizny dla sierot. „Dom Młodzieży” przy ul. Krosińskiej otrzymał całokwinty wyprawkę dla sierot pozbawionych zupełnie opieki krewnych.

Sanki złamały jej nogę

W czasie spacerowania w parku miejskim ob. Maria Pawłowska z ul. Jana Sobieskiego 3 zjeżdżając z góry sanki uderzyły tak silnie, że doznała złamania prawej nogi. Ofiarę nieszcześliwego wypadku zaopiekował się świadek ob. Wiesław Romiszewski, który przewiózł ją na sankach do Szpitala Elżbietanek.

Lustratorzy spolelni wykryli spekulanta

W ubiegłym tygodniu lustratorzy spolelni wykryli u rzemieślnika Alfreda Merdy przy ul. 3 Maja pewną ilość wędliny, ukrytej pod kontuszem i kilkanaście kilo mięsa w warsztacie.

Stalo to się właśnie w tym czasie, gdy ob. Merda uporczywie odmawiał sprzedaży wyrobów mięsna kilku biednie ubranym kobietom.

Za swój nieuczciwy postępek ob. Merda odpowie przed Komisją Specjalną.

Zebranie organizacyjne członków Spółdz. Spożywców

W dniu 16 bm. o godz. 16 odbędzie się w Państwowym Tartaku przy ul. Krakusa zebranie załogi, celem przystąpienia do Spółdzielni Spożywców.

Podobne zebranie odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 16. W Szkole Zawodowej przy ul. Artyleryjskiej dla uczni szkół zawodowych.

Klucz do drzwi stał się zbyt cenny

Ob. Leokadia Cerbińska zamieszkała w Chynowie Nr 14 koło Zielonej Góry razem z ob. Janiną Kmiecówną w jednym budynku mieszkanie obu mieszkanki dzielił korytarz. Do głównych drzwi wejściowych Kmiecówna posiadała klucz, natomiast Cerbińska uznawała posiadanie takiego klucza za zbyt cenne, ponieważ wyspecjalizowała się w otwieraniu drzwi wytrychem.

Stale pogłębianie umiejętności władania wytrychem, doprowadziło do tego, że Cerbińska otworzyła sobie mieszkanie sąsiadki i skradła 17 tysięcy złotych, obrączkę złotą i szereg innych drobiazgów. O udołnieniu Cerbińskiej dowiedziały się władze Milicji Obywatelskiej, które skierowały sprawę do Sądu Okręgowego.

W konkursie jednania członków dla spółdzielni spożywców zwycięzcy otrzymują cenne nagrody

Rozwój spółdzielczości spożywców zapewni światu pracy pełne zaopatrzenie we wszelkie artykuły po cenach godziwych. Oznacza on zwycięską walkę ze spekulacją i wyzyskiem.

Dlatego obowiązkiem każdego pracującego, każdego członka związku zawodowego jest być członkiem spółdzielni spożywców. Hasło „każdy członek Związku Zawodowego

— członkiem spółdzielni spożywców” powinno stać się hasłem powszechnym. Hasło to powinno przynieść istotne upowszechnienie sprawy spółdzielczości i powinno dać widoczne rezultaty w akcji werbunkowej.

W ramach akcji propagandowej jednania członków dla spółdzielczości spożywców, ogłoszony został w całym kraju konkurs werbunkowy. Konkurs ten rozpoczął się w dniu 15 lutego i trwać będzie do dnia 31 marca 1949 r. Udział w konkursie mają wziąć wszystkie komórki zw. zawodowych przy zakładach pracy. Pracownicy biorące udział w konkursie muszą przed dniem 15 kwietnia sporządzić sprawozdanie i dać w nich odpowiedź na następujące punkty:

- 1) ilość zwerbowanych członków (w oparciu o podpisane w wymienionym okresie deklaracje członkowskie o przystąpieniu do spółdzielni),
- 2) ilość pracowników w danym zakładzie pracy,
- 3) łączną wysokość wypłaconych na poczet udziałów sum,
- 4) łączną wysokość sum wpłaconych na dopełnienie udziałów już posiadanych przez członków,
- 5) krótkie sprawozdanie z przebiegu akcji werbunkowej.

Sprawozdanie takie musi być podpisane przez upoważnionych przedstawicieli Związku Zawodowych i zarząd miejscowej spółdzielni.

Wyniki konkursu werbunkowego obliczać będzie Komisja Orzekająca, do której wchodzi: przedstawiciele Ko-

misji Centralnej Związków Zawodowych i Centrali Spożywców „Społem”

Dla zwycięzców zespołowych i indywidualnych przewidziane są nagrody. 15 różnych wartościowych nagród otrzymają zakłady pracy, a 45 indywidualnych nagród rozdzieli się między wyróżniających się w prowadzeniu akcji (na podstawie osiągniętych wyników).

Spodziewać się należy, że Ziemia Lubuska nie pozostanie w tyle za innymi miastami woj. poznańskiego i całej Polski i że zdobędzie nagrody zarówno zespołowe, jak i indywidualne. (J.Z.)

11 przodowników pracy w odlewni zielonogórskiej

W dniu 27 lutego br. odbyła się w Odlewni Nr. 9 w Zielonej Górze uroczystość wręczenia nagród pieniężnych i dyplomów dla pracowników biorących udział w I etapie wśród przodowników pracy. W obecności całej załogi uroczystość zagrał w-przesz Rada Zakładowej. Okolicznościowy referat wygłosił tow. Wróbel, sekretarz ZZ Metalowców, o sytuacji politycznej świata, wykazując rażące dysproporcje istniejące pomiędzy imperializmem amerykańskim a państwami demokratycznymi.

Następnie tow. Gzik podkreślił, że na ogólną liczbę 76 osób biorących udział we wspól-

zawodnictwie — 11 pracowników otrzymało zaszczytne wyróżnienie jako przodownicy, a mianowicie: z formierzy: A. Jackowak — 140 proc., St. Sikora — 129 proc., A. Niemczak — 124 proc., J. Pospiehl — 115 proc., J. Zyzniewski — 115 proc. oraz: Fr. Wygoda, P. Szymański, J. Lewandowicz, L. Bigo i Sitorski.

Po rozdaniu nagród, tow. Gzik — zwrócił uwagę zebranym, że wśród nagrodzonych jest połowa bezpartyjnych, co demontuje pogłoski — jakoby się nagradzało tylko partyjnych.

Po rozdaniu dyplomów i premii nastąpił wspólny obiad. (Lg)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELANSKA
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 108, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

Zimowe mistrzostwa pływaków w Gorzowie

W dniu 13 bm. odbyła się mistrzostwa pływaków Gorzowa, w krytej pływalni z udziałem wszystkich klubów gorzowskich, o nagrodę prezydenta miasta tow. Z. Kujawskiego, który objął protektorat nad zawodami. (el)

Pokłosie niedzielnego koncertu

W ubiegłą niedzielę w sali Teatru Ziemi Lubuskiej odbył się po raneckim muzyce, z którego ciekawym dochód 10.000 zł przeznaczono na Akcję Pomocy Zimowej. Orkiestra saperów wraz z chórem w I części wykonała kilka utworów poważnych: „Moniuszki”, „Chopin” i „Czajkowskiego”. W II części koncertu na podkreślenie zasług „Wiazanka pieśni radzieckich” w układzie kapelmistrza ob. Podziński, 15-lecie T. Rutkowskiego z Trzcielanki wirtuozowsko wykonała szereg utworów na fortepianie. Całość koncertu spotkała się z uznaniem społeczeństwa.

Pożar w Wysokiej

W zabudowaniach ob. J. Bromy w grom. Wysoka gm. Lubuszyn spalił się warsztat form obuwicznych oraz dach stodoły. Dzięki wysiłkom okolicznych straży pożarnych uratowano stodołę wraz z maszynami. Straty według szacunku ZUW wynoszą około 1,5 mil. zł. Przyczyną pożaru nie ustalono.

Artyści teatru lubuskiego na APZ

Artyści Teatru Ziemi Lubuskiej ob. ob. E. Horecka, W. Blichewicz, J. Skwierczyński i J. Horecki wraz z pianistą J. Machynią zorganizowali rewie objazdową, z której dochód przeznaczyli na Akcję Pomocy Zimowej. Pierwszy ich występ odbył się w Witnicy, gdzie przy wypełnionej po brzegi sali, zebrali 11.000 zł pomimo bardzo niskich cen biletów.

REPERTUAR KIN ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — Znak Zorro
GORZÓW: „Capitol” — Czardziejskie ziarno
GORZÓW: „Słońce” — Przeczucie
GUBIN: „Pionier” — Dwulicowa kobieta
KROSNO: „Lubuskie” — Znak Zorro
KRZYŻ: „Polonia” — Zakazane piosenki
KUROWO STARE: „Jutrzenka” — Syrena — 7-ma zasłona
LUBSKO: „Patria” — Siedmiu śmiały
MIEDZYBIEZEC: „Świt” — Aleks. Matrosow
SLUBICE: „Piaśń” — Dwaj żołnierze — Skarb Tarzana
STRZELCE KRAINSKIE: „Osadnik” — Pomocnik — Syrena
SULECIN: „Lech” — Niebo jest dla was — Szary Lord
ŚWIEBODZIN: „Rialto” — Gura-miszewi
TRZCIANKA: „Corso” — Zuch dziewczyna — Wołga, Wołga
WITNICA: „Kometa” — Odlag XXVII
WSCHOWA: „Hel” — M. Skłodowska
ZIELONA GÓRA: „Nysa” — Okoliczności lagodzące

Nakład „Przewodnika Włóknarza”, dzieła technicznego dla użytku pracowników przemysłu włókienniczego, przekroczył 6 tysięcy egzemplarzy. Jest to dzieło, składające się z 8 tomów z setkami rycin barwnych i fotografii, a co najważniejsze pierwsze dzieło techniczne tych rozmiarów wydane po wojnie.

Drukowały „Przewodnik” Państwowe Zakłady Graficzne w Zielonej Górze. Cała załoga przez szereg miesięcy biła własne i cudze rekordy w współzawodnictwie.

Byłoby jednak niesprawiedliwym pisać o całej załodze, nie wspominając o kilku głownych i najbardziej odpowiedzialnych w tej pracy pracownikach.

W Zakładach Graficznych każdy powie otwarcie, że największe zasługi mają tow. Zbigniew Kramer — linotypista i tow. Józef Stańda, mu-

Tow. Zbigniew Kramer — linotypista w Zielonogórskich Zakładach Graficznych

wyrabia 166% normy

— Wiecie towarzyszu — mówi miękko głosem — „Przelamacz. Oni” to pod kontrolą techniczną tow. Smerdy i mnie przodownika, wyrabia przy korekcie Ireny Krajewskiej wypuścił tysiące książek dla naszych włóknarzy, pragnących teoretycznej wiedzy fachowej.

Tow. Kramera zastajemy w na pozór klasnym pokoju, siedzącego przy „swoim” linotypie. Wytrawna maszynista może pozazdrościć Kramelowi szybkości pisania. Siedzi spokojnie, nie go nie potrafi wyprowadzić z równowagi. W tej chwili spod jego palców z 90 kanałów linotypu wypływają litery i tworzą kolumny numeru jubileuszowego miesięcznika „Z otchłani wieków”, po święconego prof. Kostrzewskiego i tow. Józef Stańda, mu-



cie to 166 proc. wyrobione w ubiegłym miesiącu.

— A nowe normy? Czy już je przekraczacie?

— Pewnie tak! Tylko do tej pory nie mamy ich jeszcze, gdyż w naszym Związku Zawodowym sprawy te były załatwiane centralnie stosunkowo późno.

Przez szklaną ścianę linotypu widzimy tow. Stańdę. Łamię pierwsze strony „Ochłani Wieków”.

— Dużo dzieł łamałem przed wojną — mówi Stańda z uśmiechem — ale dopiero teraz łamanie sprawia mi prawdziwą przyjemność! Dawniej dzieła techniczne przeznaczone były dla uprzywilejowanych. Dzisiaj jestem świadom tego, że łamię książki dla młodych i chłopskich synów. Wierzę, że w każdym dziele wychodzącym z zakładów tkwi odrobina serca pracowników poligraficznych. To warzyszy ona książki na biurku i na szkolnej ławie.

Światła Tadeusz

Z książki do czytelnika

Pod takim hasłem odbyła się ostatnio miejska konferencja kierowników bibliotek miasta Poznania. Celem konferencji było omówienie form pracy oraz przedyskutowanie zagadnień bieżących.

Na terenie miasta istnieją 22 punkty biblioteczne, rozrzucone przeważnie na peryferiach. Jedną z największych bolączek jest brak wypożyczalni publicznej na skalę miejską oraz mała ilość książek w punktach. Sytuacja ta ulegnie w najbliższej przyszłości znacznej poprawie, zostanie bowiem otwarta wypożyczalnia dla młodzieży (około 400 tomów) oraz filia Biblioteki Miejskiej na Debu, zaopatrzona w 4.000 tomów. Poza tym w roku bieżącym zostanie otwartych 39 dalszych punktów bibliotecznych oraz powiększona ilość znajdujących się w obiegu książek.

Największą popularnością cieszą się punkty, znajdujące się na peryferiach miasta. Punkty działające w śródmieściu nie cieszą się zainteresowaniem czytelników, co jest objawem niewątpliwie niekorzystnym.

Zauważyć należy, że kierownicy punktów częściej nie spełniają swych zadań, zdając się nie rozumieć swej ważnej roli, jako propagatorów oświaty i kultury. Odbija się to na wynikach pracy Biblioteki Miejskiej. Dowodem braku zainteresowania własną pracą i typowo społecznego podejścia niektórych kierowników był fakt, że w konferencji uczestniczyło zaledwie 11 osób. (Pp)

Zwalczajmy pseudo-ludowe stroje

Dlaczego nie spopularyzował się strój średzki?

W numerze 42 „Gazety Wielkopolskiej” opisano działalność sekcji tanecznej zespołu świetlicowego Państwowej Fabryki Konfekcji w Środzie, podkreślając, że członkinie sporządziły sobie same kostiumy krakowskie.

Dlaczego właśnie krakowskie (jak widać na zdjęciu, nie wierne zresztą etnograficznie)? Cemu nie nasze, wielkopolskie? Albo nawet średzkie?

Strój średzki coraz bardziej

kiego trzeba zachować pewną ostrożność. Kobiety, które go noszą, nie zachowują najczęściej ścisłej wierności stroju, dowolnie go przeobrażając różnymi miejskimi dodatkami.

Oto rekonstrukcja stroju średzkiego na podstawie Kolberga (W. Ks. Poznańskie T. I. str. 71 z 1875 r.). Strój panny: na głowie „czółko” czarne aksamitne, sznurówka aksamitna, czarna lub granatowa z wypustkami czerwonymi z kokardami na ramionach, sznurowana czerwona tasemką. Pod nią biała koszulka. Spódnica różnokolorowa, często czerwona lub różowa, gładka lub w rzuty, u dołu naszyta wstążką zieloną lub granatową lub niebieską i czerwona. Fartuch jedwabny zielony lub mieniący się przy czerwonej spódnicy, biały — przy zielonej lub błękitnej. Kaftanik granatowy, 32 fałdy w pasie, czerwono podszity. Trzewiki czarne z czerwona kokardą, pończochy białe.



Jak wyglądało „czółko”, o którym wspomnieliśmy na początku? Było ono wykończone trójkąt, obszyte białą koronką, przystrojone kwiatami, rozmarzonym i naszyte wszędzie wstążkami, a z tyłu zwisały z niego długie różnobarwne wstęgi. „Czółko” to zakładało się zwykle na głowę w święta. Dziś kładzie się — także na święta — kapeczkę, czyli czepek biały muslinowy lub tiulowy, czasem naszywany złotem, związane pod brodą sznurkiem, a pod nim ukazuje się krzyż koszulki, oraz jeden do trzech rzędów koralików.

Wystawa prac kolejarzy na MTP

Zarząd Główny Zw. Zaw. Kolejarzy postanowił wziąć udział w tegorocznych Targach Poznańskich organizując na nich wystawę artystycznych prac amatorskich swych członków w pawilonie wystawowym Ministerstwa Komunikacji.

W tym celu Wydział Kult. oświatowy Zarządu Głównego polecił Zarządom Okręgowym ZZZ zorganizować do 15 marca rb. wystawę okręgową prac amatorskich pracowników kolejowych i członków ich rodzin. Wystawy te obejmą rzeźbę, malarstwo, regionalną sztukę ludową (hafty, zabawkarstwo), artystyczne wyroby rzemieślnicze oraz wyznaki.

Prace wyróżnione na wystawach okręgowych przesłane będą do Poznania, a ich autorzy otrzymają dyplomy i nagrody pieniężne.

lub paciorków czerwonych czy niebieskich.

Koszulka winna być fałdzista z szerokimi rekawami i duży krzyżami koło szyi. Mieć ona czasem na ramionach wąskie, karmazynowe wyszycie.

Sznurówka, którą nosi się na koszulce, winna być różnobarwna, wyszywana na ramionach wstążkami w kokardy i mieć na dole wycinane zęby, tzw. tacki. Sznurówka taka bywa sukienka, granatowa lub czarna, z wypustkami (czasem we dwa rzędy) pasowymi.

Nieco odmienny jest strój kobiety średzkiej: czepek złotolity z jedwabnicą, koszula, do której koraliki, sznurówka zielona lub granatowa z czerwona w pustką lub bez, spódnica zielona, szafirowa lub in., układana w głębokie, grube fałdy, obszyta dołem wstążkami kolorowymi i szerokim, złotym lub srebrnym galonem. Fartuch jedwabny różowy, zielony, biały lub inny. Obuwie takie samo jak u dziewczyn. (db)

HELENA KORFF-KAWECKA



Znana dobrze Poznaniowi z występów w Operze i Polskim Radiu, śpiewaczka Helena Korff-Kawecka, bierze czynny udział w koncertach dla świata pracy. Ostatnio występowała w hucie szkła Antoniczek.

Artystka ukończyła Konserwatorium Warszawskie z odznaczeniem. Uzyskała następnie szereg dyplomów krajowych, oraz dyplom i nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Śpiewaczek w Wiedniu.

Debiutowała w Operze Warszawskiej w „Uprowadzeniu z Seraju” Mozarta a w Poznaniu śpiewała w latach 1945-47 tytułowe role w operach: „Rigoletto”, „Cyryliak Sewilski”, „Faust” i „Straszny Dwór”.

Niepunktualność a może i niesmak....

Migawki z koncertu muzyki filmowej

Publiczność, która punktualnie o godz. 19 przybyła na koncert muzyki filmowej, z zaniecierpliwieniem oczekiwała rozpoczęcia programu. Była już 19.30 gdy po trzykrotnych oklaskach publiczności ukazał się na estradzie ob. Toktowicz. Spokojnie oznajmił, że spóźnienie to jest niespodzianką, przygotowaną specjalnie dla publiczności. Mało tego, dodał jeszcze, że wiele niespodzianek jest przygotowanych na ten wieczór. Bardzo się przestraszyłem, myśląc, że może przerwa między jedną częścią koncertu, a drugą potrwa dwie godziny, jednak pozostałe niespodzianki miały inny charakter.

Zamiast J. S. Adamczewskiego wystąpił J. Przęda (znowu niespo-

dzianka). Przęda śpiewał bardzo ładnie i miał dobry repertuar piosenek, uspokajając szemrzących słuchaczy.

Następna, szumnie reklamowana niespodzianką był występ Zofii Jamry, która przyjechała z Łodzi na specjalne zaproszenie Polskiego Radia. Przecież trzeba, że treść piosenek, a przede wszystkim pierwszeństwo, stwierdzając, że miłość można kochać jak chleb, sprawiła publiczności poznańskiej nie tylko... niespodziankę, lecz i dużo niesmaku.

Zapowiadacz Toktowicz okazał się posłusznym dalekim rzędem. Swoją skromną (cichy) głos po nawiązaniach wzmacniał mikrofonem.

Meloman

* Z życia kulturalnego woj. poznańskiego *

Ostatnio odbyły się w Kępnie i Ostrzeszowie trzy wieczory autorskie z udziałem znanego podróżnika — literata Arkadego Fiedlera. Wieczory te wzbudziły wielkie zainteresowanie miejscowego społeczeństwa i cieszyły się dużą frekwencją.

W Kopance pow. Nowy Tomyśl zespół robotniczy Z. Z. Prac. Leśnych i Przem. Drzew. z Porajna wystawił sztukę pt. „Dla nowej Polski”. Sztuka, którą wyreżyserował sam autor ob. B. Czosnowski, pracownik Tartaku z Porajna odniósł pełen sukces zdobywając zespołowi robotniczego

uznanie i wdzięczność chłopów.

Upowszechnieniem Sztuki w Chodzieży zajmuje się miejscowe Towarzystwo Miłośników Sztuki, które rok bieżący rozpoczęło odczytem ilustrowanym utworami kompozytorów polskich, oraz „Podwieczorkiem przy mikrofonie”. W najbliższym czasie odwiedzi Chodzież Wystawa Objazdowa Wielkopolskiej Sztuki Ludowej. Pożądanym byłoby, aby Chodzież, jako ośrodek ceramiczny, zorganizowała ludową wystawę regionalną własnej wytwórczości.

Bilans osiągnięć kulturalnych Wielkopolski

kiem muzycznym, ośrodek malarstwa. Doskonałe rezultaty wykonanych tam prac świadczą o trafności pomysłu. Wystawa „Łągów 1948 r.”, która odbywała się w Muzeum Wielkopolskim udowodnia wyrażoną tu ocenę.

Ruch amatorski i świetlicowy

Ruchowi amatorskiemu i świetlicowemu poświęcano wiele uwagi, traktując go nie tylko jako zagadnienie społeczne, ale również jako rejonizm i podstawę znacznego rozwoju twórczości. Niestety mimo poważnych osiągnięć, omawianych zresztą w osobnym artykule, było w tej dziedzinie bardzo wiele braków. Z osiągnięć chcę tu wymienić zebrane dużej ilości tańców ludowych i pieśni, oraz opiekę rozrzuconą nad nieznaną jednak ilością zespołów terenowych (Dąbrówka Wielka, Babimost, Szamotuły, Włoszakowice, pow. Leszno).

Z innych osiągnięć należy wspomnieć tu o pracach muzealnych i konserwatorskich. Muzealnictwo dzisiejsze, jest dzięki fachowości jego personelu najwyższą instancją opiniotwórczą w zakresie sztuk plastycznych. Równocześnie mu-

zealnictwo jest najprostszym i najłatwiej przemawiającym instrumentem właściwej interpretacji dziejów kultury ludzkiej. Stąd wielka uwaga i znaczne fundusze jakie Państwo przeznacza na muzealnictwo. Trzeba tu stwierdzić, że Muzeum Wielkopolskie swoje zadanie spełnia jak najlepiej, a wysoki poziom wystaw jest chlubą naszego środowiska kulturalnego. W Wielkopolsce opracowano nadto sieć punktów muzealnych. Punkty te znajdować się będą w Gorzowie, Gubinie, Kaliszu, Lesznie, Międzyrzeczu, Zielonej Górze.

Wojna spowodowała szczególne zniszczenia w budowlach zabytkowych. Niemcy działając z wielką perfidią, starali się zniszczyć dokumenty naszej przeszłości kulturalnej, a tym samym i politycznej w dawnych wiekach. Odbudowa zabytków stała się więc koniecznością nie tylko naukową i artystyczną, ale również polityczną. Znako- mienie prowadzony przez ob. Kępińskiego Urząd Konserwatorski rozwinął bardzo szeroką i owocną działalność. Chcąc tutaj szczególnie podkreślić największe przedsięwzięcie konserwatorskie w zakresie budownictwa świeckiego, a

mianowicie odbudowę Starego Rynku w Poznaniu. Ogromne i śmiałe to przedsięwzięcie realizowane z podziwu godną konsekwencją, stworzyło w Poznaniu miasto o najpiękniejszym w Polsce zespole architektury zabytkowej. Poznań, dzięki ob. Kępińskiemu i Zarządowi Miasta stało się z miasta zabytkowo najbardziej jałowego, klejnotem urbanistyki polskiej. Przypomnijmy, że odbudowa Starego Rynku obejmuje pięć grup budynków i to: domy mieszczańskie na obwodzie Rynku, Ratusz, domki budnicze z arkadami gotyckimi, Arsenal i Waga. Szkoda, że reakcyjno-mieszczańskie nawyki hamują czasami właściwą odbudowę w myśl wskazań konserwatora.

O nowym widzu

Bilans nasz byłby niepełny, gdybyśmy nie rozpatrzyli zagadnienia naszych osiągnięć w dziedzinie organizowania nowego konsumenta sztuki. Państwo Ludowe przykłada szczególną wagę do udostępnienia produkcji kulturalnej najszerszym masom społeczeństwa, a w szczególności tym klasom, które w wyniku ucisku kapitalistycznego były odprawdzane

wielkiej sztuki niemal całkowicie odsunięte.

Działając pod hasłem ścigania nowego widza do sal teatralnych, koncertowych, na wystawy itp. osiągnęliśmy dość pozytywne, jakkolwiek nie wystarczające jeszcze rezultaty. Największymi osiągnięciami w tej dziedzinie może poszczycić się Filharmonia, na której koncertach prawie 60% widzów stanowią robotnicy fabryczni, ze szczególnym uwzględnieniem przodowników pracy. Również dużymi osiągnięciami w tej mierze może pochwalić się Opera Poznańska, Państwowy Teatr Polski i Teatr Nowy.

Sprawa organizacji widowisk nie stanowi jednak całkowitego rozwiązania zagadnienia upowszechnienia sztuki. Chodzi również o to, by nowemu widzowi dać odpowiedni repertuar. Rozwiązanie tych zagadnień jest nie zawsze proste i nie zawsze udawało się nam. Jakkolwiek próbowaliśmy, nie udało nam się zorganizować takich zespołów, czy na tak wysokim poziomie stojących koncertów, jakie pokazywały nam na nadzwyczajnym poziomie stojące zespoły radzieckie, z których kilka mieliśmy możliwość

się w treści, patosie i stylu oratorskim twórczość Majakowskiego — najdobitniejszy wyraz quych lat bohaterskich, okresu pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej, dyktatury proletariatu i budowy potężnej twierdzy socjalizmu, która — po niedługim czasie — w walce z faszystowskim imperializmem miała zadziwić świat”.

Omawiając poetycką działalność piewcy i herolda Rewolucji Listopadowej, Ważyk zwraca m. in. uwagę, że choć „skupiony prawie całkowicie na sprawach publicznych, Majakowski nie oddzielał jednak tych spraw od sfery życia osobistego, chwylał i szczególnie podkreślał związki między życiem osobistym jednostki, a przemianami rewolucyjnymi kraju...”

Droga ewolucji twórczej Majakowskiego uwiarygodniona jest w przedmowie Ważyka zwięźle, lecz dokładnie, w sposób doskonale orientujący czytelnika. „Wiersze wybrane” Majakowskiego — to bardzo cenna i pożądana pozycja literacka, która trybem bezpośrednim i — powiedziałbym — poglądowym, zbliża nas do istoty twórczości Majakowskiego, ukazując poprzez tę niezwykłą twórczość swoiste źródła i znamienne rysy poezji radzieckiej w ogóle. B. D.

*) Włodzimierz Majakowski. Wiersze wybrane, opracował i wstępem opatrzył Adam Ważyk — Warszawa, Sp. Wyd. „Książka”, 1948 — Str. XXII i 166.

„Wieczerniaja Moskwa”

o Roku Chopinowskim w Polsce

MOSKWA (PAP). Popularny dziennik radziecki „Wieczerniaja Moskwa” poświęca artykuł jubileuszowy obchodom chopinowskim w Polsce, podkreślając, że w podniosłej uroczystości, którą zainaugurowano Rok Chopinowski, wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut. Dziennik wskazuje na szeroko zakrojony ogólnospołeczny charakter obchodów ku czci Chopina, których ukoronowaniem stanie się 4 Międzynarodowy konkurs pianistów.

Podkreślając „międzynarodowy wydźwięk konkursów chopinowskich w Warszawie, które stały się już piękną tradycją w życiu muzycznym całego świata, dziennik przypomina, że 4 konkurs chopinowski planowany był pierwotnie na rok 1942, przeszkodziła jednak temu wojna i najazd hitlerowski. W Polsce, jęczącej pod jarzmem niemieckim pisze „Wieczerniaja Moskwa” — wykonywanie muzyki Chopina, najbliższe pod względem duchowym narodowi polskiemu było zakazane przez barbarzyńców faszystowskich.

Obecnie w demokratycznej Polsce Ludowej — stwierdza na zakończenie „Wieczerniaja Moskwa” — muzyka Chopina rozbrzmiewa mocniej niż kiedykolwiek w salach koncertowych i programach radiowych.

Na przestrzeni ostatnich lat zaobserwować Stanowią one dla nas na razie jeszcze nieosiągalny wzór tego, w jaki sposób można i należy organizować koncerty i widowiska dla najszerszych warstw, nie obniżając wysokiego poziomu repertuaru i wykonania.

Nauczyliśmy się od tych zespołów, jak należy realizować hasło, że społeczna treść sztuki mierzy się jej społecznym zasięgiem.

Jest rzeczą oczywistą, że w naszej dalszej pracy naszym najważniejszym zadaniem będzie jak najlepsze zorganizowanie nowego widza, nowego słuchacza i udostępnienie mu najlepszych osiągnięć w dziedzinie sztuki.

W ramach powyższego artykułu nie można było oczywiście przedstawić wszystkich spraw dotyczących naszego życia kulturalnego, a w szczególności planów i zamierzeń na przyszłość, które to sprawy będą przedmiotem następnego artykułu. Jednak osiągnięcia, które tu przedstawiliśmy wskazują niewątpliwie na uaktywnienie się środowiska poznańskiego, co było możliwe tylko dzięki pomocy i opiece, jaką sprawom kulturalno-artystycznym okazało Państwo Ludowe.

dr Michał Szałagan

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kultury